

„Legion“ Wyspiańskiego na scenie krakowskiej.

Teatr krakowski spełnił wielki akt pietyzmu dla pamięci Stanisława Wyspiańskiego, wystawiając z o-



„Legion“ Wyspiańskiego na scenie krakowskiej:
Dyr. Solski w roli Mickiewicza.

gromnym nakładem pracy i kosztów w ramach pięknej wystawy scenicznej jedno z tych wielkich ideowych dzieł dramatycznych poety, o których nie sądzono, aby kiedykolwiek wcielić się dały w ramy teatralnego widowiska.

Wystawiony w dniu 28 z. m. „Legion“ jest jednym z tych wielkich przedsięwzięć teatralnych, które zapisać należy na karb niepowszedniej zasługi dyr. Solskiego. Ile tu trzeba było podjąć trudów i nakładu reżyserskiej i inscenizacyjnej pracy, wiedzą pracownicy teatru, którzy byli wysiłku tego świadkami i publiczność, która na premierze ogrom tego wysiłku miała sposobność ocenić.

„Legion“ należy do tych utworów twórcy „Wesela“, które potwierdzają zasadniczą charakterystykę twórczości Wyspiańskiego, polegającą na zespoleniu pierwotna malarskiego z natchnioną poezją dramatycznej wizji. W „Legionie“ więcej, niż w którymkolwiek scenicznym dziele Wyspiańskiego, czynnik malarski przeważa nad dra-

matycznym, absorbując w pierwszym rzędzie uwagę widza teatralnego.

Historię Mickiewiczowskiego Legionu polskiego z r. 1848 ujął tu poeta w 10 obrazów, ujawniających potęgę plastyki i malowniczością tła. Na scenie przesuwają się jakby szereg wizji, na których malarskim tle występują umiłowane a bohaterką aureolą otoczone postaci Mickiewicza, Krasińskiego, Makryny Miecysławskiej, Piusa IX. i Grzegorza XVI. Obok postaci szary tłum polskich legionistów i lud litewski i białoruski. Jawią się te drogie sercu polskiemu postaci i grupy na tle nieba boskiej Italii, pośród marmurów, złota i malatur Watykanu, to w Katakumbach rzymskich, to w Colosseum, to w sali królów włoskich w Kwirynale, to w majestatycznej świątyni św. Piotra w Rzymie, to wreszcie na gruzach potęgi rzymskiej na Kapitolu i Forum Romanum, aby zakończyć wkońcu tę krzyżową drogę pochodem wieszczów Adama i jego uczniów na Via Appia.

Widowisko niesłychanie oryginalne i w swoim rodzaju jedyne, oddziaływa przede wszystkim potęgą plastyki, swoją stroną malarską i dekoracyjną. Na jej tle umiłowana przez naród postać wieszczów Adama występuje w roli tego, co się czuł milio- nem i za miliony cierpiał i dla nich zdobył się na czyn stworzenia Legionu, jako kadrów armii, która miała chwałą okryć naród. W dramacie Wyspiańskiego garstka legionistów ze sztandarem, stojąca pod wodzą Mickiewicza przed obliczem obu papieży — to jakby refleks tej wiecznie w Polsce odradzającej się żądzę czynu, której patronuje wielki narodowy poeta.

Historia literatury wykreśliła „Legionowi“ należne miejsce w szeregu wielkich dzieł poezji i określiła jego znaczenie ideowe. Inscenizacja pomysłu tego, wstawionego w ramy teatralnego widowiska, daje mu teraz prawo obywatelstwa w teatrze. Czy zdoła on je utrzymać, przyszłość pokaże, w każdym zaś razie inicjatywa teatru krakowskiego zasługuje na podniesienie, jako jedno z tych usiło-

wań, które łańcuchem wiążą się z tradycją kultu Wyspiańskiego w teatrze krakowskim. Część dekoracyjna jest tak wspaniała, że podobną nie często w wielkich teatrach stołecznych widzieć się zdarza.



„Legion“ Wyspiańskiego na scenie krakowskiej:
Dyr. Solski i p. Weychert w rolach Mickiewicza i Krasińskiego.

Wykonane przez artystę-dekoratora, p. Kautskiego, według projektów p. Spitzara, dekoracje sal watykańskich, Colosseum, Forum Romanum, kościoła i kopuły św. Piotra, są arcydziełami sztuki dekoracyjnej. Wielkie bogactwo kostymów, zwłaszcza woj-



„Legion“ Wyspiańskiego na scenie krakowskiej: Scena 6: Legioniści polscy z Mickiewiczem (dyr. Solski) na czele na audyencji u papieża Piusa IX (p. Stanisławski).